

o tym, że to oni tworzą biografię bohatera, a nie bohater biografii ma wykreować autora. Zatem problem biografii to problem dzieła i autora. Ten ostatni powinien mieć świadomość, że przedmiot ich opisu zmienia się, co znajduje wyraz tak w pracach naukowych, jak też w literaturze pamiętnikarskiej, której podmiot opisu jest autorem. Oznacza to, że chcąc ukazać różne momenty życia opisywanego bohatera można by pisać nową biografię uwzględniającą określony etap jego działalności.

Zatem, autorzy biografii prowadząc badania muszą kierować się realizmem poznawczym, liczyć się z wymową źródeł, które wykorzystują, bowiem ich odczytanie stanowić będzie o wyniku pracy. Rzetelność i krytycyzm powinny towarzyszyć każdemu badaczowi, który posługuje się biografią jako metodą badawczą i formą pisarstwa naukowego, bowiem wydaje się, że biografistyka jest i pozostanie jeszcze długo ważnym gatunkiem twórczości historiograficznej.

Jeśli przyznajemy słuszność istnienia i uprawiania biografistyki, najstarszego z rodzajów pisarstwa historycznego, to warto na zakończenie zastanowić się nad uzasadnieniem tego stanowiska. Ponad osiemdziesiąt lat temu, bo w 1922 roku, Władysław Konopczyński w artykule pt. *O polską biografię narodową* napisał: „Jesteśmy podobno narodem indywidualistów. Dawna Rzeczpospolita stała pono nie rządem, lecz ludźmi. Zdawałoby się, że w takim razie powinniśmy znać swych przodków i społeczników, pamiętać ich, rozumieć, czuć żywo i trwale. Także świętych narodowych – i nie tylko świętych – obcowanie pogłębia nurt tradycji, wzmacnia wiekuiustą tężyznę narodu, nie mówiąc już o tym, że wzbogaca praktyczne doświadczenie obywatela”¹¹¹. Natomiast Tadeusz Łepkowski w ramach dyskusji o problemach biografistyki zorganizowanej przez Redakcję „Kwartalnika Historycznego” wymienia trzy przyczyny, czy też uzasadnienia istnienia biografistyki: pierwsza rozrywka, druga dydaktyka, trzecia nauka¹¹². Inaczej celowość badań biograficznych zwłaszcza pedagogicznych uzasadniła Grażyna Karolewicz, która napisała: „Szczególnie ważne są badania biografistyczne, gdy coraz bardziej zaciera się granice między państwami w dobie jednoczenia się Europy, kiedy zagrożona jest odrębność naszej kultury narodowej, której twórcami byli zawsze ludzie, zwłaszcza wybitni, nieprzeciętni”¹¹³.

Z taką argumentacją trudno się do końca zgodzić i twierdzić, że powinniśmy prowadzić badania biograficzne, gdyż zagraża nam jednocząca się Europa. Boję się, że wówczas przeslibyśmy od biografii (i w ogóle prac historycznych) pisanych kiedyś ku pokrzepieniu serc, do biografii – obrony. Moim zdaniem badania te, jak i inne nad kulturą polską trzeba kontynuować, aby przybliżyć Europie naszą kulturę i jej twórców, gdyż wiedza Europejczyków na nasz temat jest znikoma.

Krzysztof Ratajczak
Poznań

Miracula z „Żywota świętej Jadwigi”, księżnej Śląska jako źródło do dziejów wychowania

Poznawanie przeszłości możliwe jest między innymi dzięki analizie tekstów pisanych – zarówno tych, które zostały wytworzone celowo dla przyszłych pokoleń, jak i tych, które pisane były bez takiego celu. Siłą rzeczy źródła, a zwłaszcza średniowieczne, koncentrowały się na postaciach władców, możnych, hierarchów Kościoła, po macoszemu traktując niższe warstwy społeczeństwa. Niewiele jest

¹¹¹ W. Konopczyński, *O polską biografię narodową*, „Przegląd Warszawski” 1922 nr 5, s. 161.

¹¹² T. Łepkowski, *Biografistyka: żywotność, tradycjonalizm, nowoczesność*, „Kwartalnik Historyczny” R. LXXXII 1975, s. 108-109.

¹¹³ G. Karolewicz, *Potrzeba badań nad biografistyka pedagogiczna*, Lublin 2002, s. 12.

(przynajmniej dla polskiego średniowiecza) źródeł pisanych, które pozwalają „wniknąć” do sfery „milczącej większości”, a do wyjątków należą takie, które mówiłyby o mentalności, wychowaniu, opiece nad dzieckiem, poglądach na życie rodzinne itp. Stąd też wydaje się celowe poddanie analizie jednego z takich utworów – pochodzącego z pierwszej połowy XIV w. „Żywota świętej Jadwigi”¹. Interesować mnie będą wszelkie informacje zawarte w tym tekście, będącym przecież oficjalnym, kościelnym dokumentem, służącym za podstawę procesu kanonizacyjnego Jadwigi, dotyczące szeroko rozumianego wychowania.

Autor Żywota większego, wrocławski franciszkanin, zaznaczył wyraźnie, że czytelnik ma do czynienia z tekstem, w którym uwzględnił wiele faktów znanych z autopsji oraz przekazu świadków, a nie z legendą czy fantazją². Dalej czytamy: „Zapiski te, przechowywane w klasztorze trzebnickim, odczytałem ponownie jak najdokładniej i porównałem z tymi, które zanotowali inni, znający sprawy z wcześniejszego postępowania. I tak mając materiał pewny, o sprawdzonej wiarygodności [...] włączyłem pewne wydarzenia, które przedstawił w swej kompilacji brat Engelbert z zakonu cysterskiego domu lubiąskiego³. Zapewnienia te miały podkreślić wiarygodność tekstu, zwłaszcza w kontekście opisywanych cudów, które miały wydarzyć się dzięki wstawiennictwu Świętej⁴. W 1353 r. na zlecenie Ludwika I Brzeskiego wykonano w Lublinie kodeks zawierający, obok tekstu, serię iluminacji przedstawiających życie świętej Jadwigi⁵. W jednym kodeksie zebrano wówczas żywoty mniejszy i większy św. Jadwigi, dołączono tekst jej genealogii oraz kazanie św. Bernarda o Zwiastowaniu NMP⁶. Żywot większy składa się z dwunastu rozdziałów opisujących dzieciństwo księżnej, jej cechy charakteru, koleje życia oraz katalog cudów, które wydarzyły się dzięki wstawiennictwu Świętej. Żywot podaje sporo informacji biograficznych, z których wywnioskować można o poziomie wykształcenia Jadwigi, jak i o metodach wychowawczych stosowanych na dworze Andechsów.

Jadwiga urodziła się między 1178 a 1180 r., była córką Bertolda IV, hrabiego Diessen-Andechs, przedstawiciela jednego z potężniejszych rodów bawarskich i Anny z rodu Wettynów, córki Degona V, margrabiego Łużyc⁷. Dwór rodziców słynął z wysokiej kultury, sprawował mecenat artystyczny, był

¹ Nie zachowały się bowiem starsze wersje utworu, które niewątpliwie zostały spisane jeszcze w połowie XIII w., lub bezpośrednio przed procesem kanonizacyjnym. Szerzej na ten temat: T. Wąsowicz, *Legenda śląska*, Wrocław 1967; por. recenzję A. Karłowskiej-Kamzowej, *Studia Źródłoznawcze* 16 (1971), s. 213-215. *Vita maior* spisano w roku 1300, o czym wyraźnie w tekście: *Explicit legenda maior et minor de Sancta Hedwig anno domini millesimo CCC consumata – Vita sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, Lwów 1884, dalej *Vita*, s. 641. Por. ostatnio: M. Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach trzynastowiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 38 i nn.

² *Vita*, s. 503. Udział w powstaniu Żywota wziął także Henryk z Bremy, zob.: K. Jasiński, *Franciszek Henryk z Bremy propagatorem kultu św. Jadwigi*, w: *Księga Jadwiżańska. Międzynarodowe Sympozjum Naukowe Święta Jadwiga w dziejach i kulturze Śląska*, Wrocław-Trzebnica 21-23 września 1993 roku, Wrocław 1995, s. 341. Zauważyć jednak wypadnie, że relacja ustna jest zmienna niemal w nieograniczony sposób por. K. Tymieniecki, *Legends i spór o tradycję historyczną*, *Studia Źródłoznawcze* 10 (1965), s. 101 i nn.

³ *Legenda świętej Jadwigi*. Z oryginału łacińskiego przetłumaczył A. Jochelson, Wrocław 1993, s. 28. Wszystkie cytaty polskie pochodzą z tego wydania. Dla wygody Czytelnika podczas analizy treści mirakulów będę posługiwać się wyłącznie polskim tłumaczeniem, w innych wypadkach podaję odsyłacze do edycji łacińskiej w *MPH*. Żywot autorstwa Engleberta powstał ok. 1262 r., prawdopodobnie z inicjatywy księcia Henryka V Brzuchatego (ok. 1248/52 - 1296) i jego żony Elżbiety (1263 - 1304). Tekst zaginął po 1810. Por.: M. Michalski *Kobiety i świętość*, s. 46.

⁴ Por.: J. Pater, *Wartości historyczne „Żywota większego świętej Jadwigi”*, w: *Księga Jadwiżańska*, s. 178 - 187. O wiarygodności historycznej żywotów świętych zob.: S. Kwiatkowski, *Miracula średniowieczne jako źródło do badań nad mentalnością społeczną w Polsce i jej przemianami pod wpływem kolonizacji niemieckiej*, *Studia Źródłoznawcze* 12 (1977), s. 97 i nn.; B. Kürbis, *Żywot błogostawionej Salomei jako źródło historyczne*, w: tejsze, *Na progu historii. Prace wybrane*, Poznań 1994, s. 9 - 16; P.M. Ksyk, *Vita Annae ducissae Silesiae*, *Nasza Przeszłość* 78 (1992), s. 127 i nn.

⁵ Stan badań nad źródłami do życia świętej Jadwigi zestawiała T. Wąsowicz, *Legenda śląska*; ostatnio A. Skiba, *Święta Jadwiga, księżna śląska w źródłach i opracowaniach historycznych*, *Przegląd Zachodniopomorski* 46 (2002), z. 3, s. 129 - 139; M. Michalski, *Kobiety i świętość*, s. 61 - 68. Zob. również: M.L. Wójcik, *Materiały rękopiśmienne dotyczące św. Jadwigi w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, w: *Księga Jadwiżańska*, s. 234 - 249.

⁶ G. Labuda, *Twórczość hagiograficzna i historiograficzna Wincentego z Kielc*, *Studia Źródłoznawcze* 16 (1971), s. 214.

⁷ B. Suchoniówna, *Jadwiga (ok. 1178|80 - 1243)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, dalej *PSB*, t. X, Wrocław 1962 - 1964, s. 297 - 299; też, *Święta Jadwiga, księżna śląska*, *Nasza Przeszłość* 53 (1980), s. 5 - 132. Por.: J. Gottschalk, *S. Hedwig. Herzogin von Schlesien*, Köln-Graz 1964; tenże, *Hedwig von Andechs – Herzogin von*

skupiskiem twórców poezji rycerskiej, malarzy i rzeźbiarzy. Pamiętać musimy, że księżna Śląska pochodziła z jednej z najświetniejszych rodzin Cesarstwa, wychowywała się w środowisku o wysokiej kulturze i smaku artystycznym. Była przyzwyczajona do samodzielnej lektury, czym zapewne imponowała mężowi⁸. Jadwiga odebrała staranne wychowanie w klasztorze benedyktynek w Kitzingen, znajdującym się na terenie diecezji Würzburg. Z tekstu Żywota dowiadujemy się, że Jadwiga od dzieciństwa posiadała nieprzeciętną dojrzałość (*cor senile*), lubiła pracować, unikała natomiast łatwizny. We wszystkich sprawach nauczycielami jej byli wyznaczeni przez rodziców opiekunowie. Jest to cenna wskazówka, ponieważ sama Jadwiga poczuwała się później do swych rodzicielskich obowiązków. Księżniczka „nigdy nie uczestniczyła w zabawach, unikała kontaktów z tymi, którzy gonili się w igraszkach” (*ne participem prebebat*). Dzięki tej uwadze możemy wnikać w niedostępny pozornie świat średniowiecznych zabaw – zapewne gonitwy były ulubioną formą zabawy na feudalnych dworach, a sądzić należy, że i w uboższych domach. Wiemy również, że w Kitzingen uczyła się Pisma Świętego, a w wieku 12 lat została poślubiona księciu śląskiemu⁹. Nie ulega wątpliwości, że znała łaćninę w mowie i piśmie: „w chwili śmierci Jadwiga rozmawiała w języku literackim [tj. po łaćninie]”¹⁰. Źródło podaje również informacje dotyczące rodzeństwa Jadwigi – miała czterech braci (Otton VII, Henryk IV, Bertold, Ekbert) i trzy siostry (Agnieszka, Gertruda, Mechtylda), z których jedna (Mechtylda, zm. 1254) została mniszką w Kitzingen¹¹.

Do Polski przybyła ok. 1190-1192 r., jako przyszła żona Henryka Brodatego, syna Bolesława Wysokiego i Krystyny, urodzonego w Legnicy w 1168 r.¹² Do ślubu z księciem śląskim doszło między 1186 a 1190, nie wiadomo czy w Andechs, czy już na Śląsku¹³. Małżeństwo księżęcej pary było zapewne szczęśliwe, choć w tekście Żywota odnajdujemy ciekawą wzmiankę dotyczącą alkowianych stosunków: mianowicie księżna zaraz po poczęciu rezygnowała całkowicie z kontaktów cielesnych z mężem aż do chwili urodzenia dziecka. Tę zasadę konsekwentnie stosowała przy każdej ciąży. Fakt ten interpretować można jako przejaw religijności księżnej, ale też jako odbicie w tekście obyczaju, czy przesady dotyczącego prawidłowego przebiegu ciąży. Religijność przyszłej świętej nie pozostawia żadnych wątpliwości: księżna oddawała się częstym medytacjom, podczas których „czytała modlitwy z leżącej przed nią książki”¹⁴, w innym miejscu tekstu spotykamy wzmiankę: „inne miejsca Pisma czytywała swymi oczami i wypełniała uczynkami Jadwiga, aktywnie uczestniczyła w chrystianizacji wewnętrznej Śląska, a jednym z przejawów tej aktywności stała się trzebnicka fundacja, na którą przyczyniła 50 tysięcy grzywien srebra”¹⁵. W 1202 r. ufundowała w Trzebnicy żeński klasztor cystersek¹⁶, sprowadzonych w styczniu 1203 r., za pośrednictwem brata Jadwigi biskupa bamberskiego Ekberta, z klasztoru pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i św. Teodora w Bambergu¹⁷. Na czele

Schlesien. Eine Botin des Friedens, Freiburg–Basel–Wien 1982; A. Kielbasa SDS, *Święta Jadwiga śląska*, w: *Polscy święci*, t. 9, Warszawa 1986, s. 22-66.

⁸ *Vita*: o wykształceniu s. 512, o lekturze w łóżku s. 557, lekturze podczas posiłków s. 536.

⁹ *Hedwigis, habens etatis annos duodecim [...] matrimonialiter iugebatu*, *Vita*, s. 514.

¹⁰ *Legenda świętej Jadwigi*, s. 66.

¹¹ Por.: J. Swastek, *Rodzina świętej Jadwigi*, w: *Księga Jadwiżańska*, s. 44-59.

¹² K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1: *Piastowie wrocławscy i legnicko-brzescy*, Wrocław 1973, s. 74 i nn.

¹³ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, wyd. 2, Warszawa 1997, s. 44.

¹⁴ *Legenda świętej Jadwigi*, s. 56.

¹⁵ Koszt budowy klasztoru wyniósł 20 tysięcy grzywien, natomiast olwiane blachy do pokrycia dachów oznaczały wydatek kolejnych 30 tysięcy grzywien. *Legenda świętej Jadwigi*, s. 58.

¹⁶ Fundacja została dokonana przed 22 listopada 1202 r., skoro tego dnia papież Innocenty III objął opieką Stolicy Apostolskiej posiadłości klasztoru – *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, ed. K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1956, nr 92, s. 227-228. Por. dokument Innocentego III z 4 listopada 1205 r.; ibidem, t. II, Wrocław 1959, nr 120, s. 3-4 oraz dokument tegoż z 8 stycznia 1207, ibidem, nr 127, s. 18-19.

¹⁷ M. Siuchniński, *Pochodzenie i pierwotna przynależność zakonna konwentu cystersek w Trzebnicy*, *Roczniki Historyczne* 12 (1936), s. 187 i nn.; K. Bobowski, *Fundacja i początki klasztoru cystersek w Trzebnicy*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 1471, *Historia* 106 (1993), s. 31 i nn.; M. Daniluk, *Cysterki*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. III, Lublin 1985, k. 718 i nn.; A. Kielbasa, *Założenie pierwszego klasztoru żeńskiego na Śląsku jako program wychowania i kształcenia kobiet*, w: *Materiały z konferencji „Kościół na Śląsku w okresie średniowiecza”*, red. K. Matwijowski, Sobótka 53 (1998), nr 3-4, s. 457 i nn.

konwentu stanęła księni Petrissa, dawna wychowawczyni księżnej¹⁸. Dzięki protekcji fundatorki Trzebnica została w 1218 r., jako pierwszy klasztor żeński, przyjęta do kongregacji cysterskiej. Po dwudziestu latach małżeństwa i urodzeniu siedmiorga dzieci Jadwiga zamieszkała wraz z kilkoma dwórkami w klasztorze trzebnickim. Po śmierci męża w 1238 r. nie zdecydowała się na złożenie ślubów zakonnych. Zmarła w klasztorze 14 października 1243 r., a kanonizowana została 26 lutego 1267 r.

Dwór księżnej był swego rodzaju szkołą dla panien z arystokracji, a zwłaszcza dla przedstawicielek dynastii¹⁹. Spotykamy tu córkę króla Czech Przemysła Ottokara – Annę, po ukończeniu lat sprawnych, żonę syna Jadwigi, Henryka Pobożnego²⁰ oraz jej siostrę Agnieszkę, która w latach 1214-1217 wychowywała się w Trzebnicy, a po śmierci narzeczonego (nieznanego z imienia syna Henryka Brodatego i Jadwigi) powróciła do Czech²¹, Zbysławę-Adelajdę – najmłodszą siostrę Henryka Brodatego oraz jej pięciu synów²². Jadwiga została po raz pierwszy matką w wieku 14 lat²³, a w ciągu dwudziestu lat małżeństwa przyszło na świat siedmioro dzieci: Bolesław, Agnieszka, Zofia, Konrad Kędzierzawy, Henryk Pobożny i Gertruda oraz nieznanego imienia syn²⁴, z których trójce umarło w młodym wieku, zapewne jeszcze przed 1214 r. (Zofia, Agnieszka i Bolesław i NN)²⁵. Żywot nie podaje zbyt wielu szczegółów o Jadwidze jako matce, jedynie bulla kanonizacyjna podaje, że „wychowywała swe dzieci w bojaźni Bożej”²⁶.

W klasztorze trzebnickim wychowywało się szereg księżniczek piastowskich²⁷, część z nich odbierało tu tylko edukację, a klasztor traktowany był jako swego rodzaju „przechowalnia”, z której bez ogródek zabierano te księżniczki, które należało wydać za mąż w momencie, gdy potrzebowała tego polityka dynastyczna. Doskonałym tego przykładem są opisane w *Żywocie* losy sióstr, córek Henryka

¹⁸ B. Zientara, *Petrissa*, w: *PSB*, t. XXV, Wrocław 1980, s. 689.

¹⁹ Jadwiga utrzymywała na dworze wiele panien szlacheckiego, a nawet i plebejskiego pochodzenia, osieroconych przez rodziców. Uczyla je śpiewu, haftu, a następnie wydawała za mąż lub posyłała do klasztoru. Zob. A. Kielbasa SDS, *Święta Jadwiga Śląska jako wychowawczyni własnych dzieci i swoich wnuków*, Trzebnica 1996; K. Dola, *Postawa religijna świętej Jadwigi. Próba charakterystyki*, w: *Księga Jadwiżarska*, s. 113; A. Daroszevska, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978, passim; M. Chołódowska, *Matka – opiekunka małoletnich dzieci w Polsce wczesnośredniowiecznej na podstawie opisów cudów św. Jadwigi i św. Stanisława*, w: *Partnerka, matka, opiekunka, status kobiety w starożytności i średniowieczu*, red. J. Jundzill, Bydgoszcz 1999, s. 260 i nn.

²⁰ R. Grodecki, *Anna*, w: *PSB*, t. I, Kraków 1935, s. 117-119. Benedykt Zientara błędnie przypisuje narzeczeństwo Agnieszki, Annie, twierdząc, że początkowo Anna zaręczona była z innym synem Jadwigi i Henryka Brodatego Konradem. B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, s. 169.

²¹ K. Jasiński, *Działalność czeskich Dypłodowców na Śląsku w pierwszej połowie XIII w.*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. IV, Warszawa 1990, s. 185; tenże, *Rękopis zwany nekrologiem czesko-śląskim*, w: *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. R. Gładkiewicz, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia LXXXI, Wrocław 1994, s. 42. B. Zientara, (*Henryk Brodaty i jego czasy*) podaje niekonsekwentnie, że narzeczoną Anny, (s. 169), a nieco dalej Agnieszki (s. 253) był Konrad. Uczony podaje też błędną chronologię pobytu królowej czeskiej w Trzebnicy, umieszczając ją w latach 1207-1213, ibidem, s. 253. Por. K. Jasiński, *Uwagi o genealogii Piastów śląskich w XIII w.*, *Studia Źródłoznawcze* 10 (1965), s. 144.

²² A. Kielbasa SDS, *Święta Jadwiga Śląska jako wychowawczyni*, s. 38; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, s. 254.

²³ *Vita*, s. 514.

²⁴ K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 94 i nn.; Z. Kozłowska-Budkowa, *Gertruda (zm. po 1268)*, w: *PSB*, t. VII, Kraków 1948-1958, s. 407-408. Bolesław ur. 1194, Konrad Kędzierzawy ur. ok. 1198, Henryk II Pobożny ur. przed 1207 r., Agnieszka ur. w latach dziewięćdziesiątych XII w., Zofia, Gertruda ur. 1200 r., NN syn ur. 1208. W dniu 25 XII 1208 r. trzymał go do chrztu Władysław Laskonogi.

²⁵ Bolesław zmarł ok. 1206-1208, Konrad zmarł w następstwie nieszczęśliwego wypadku na polowaniu w okolicach Trzebnicy w 1213 r., Agnieszka zm. 11 V przed 1214 r., NN zmarł ok. 1214-1217. K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 95, 101, 105; por.: B. Suchoń OSB, *Księżna Jadwiga*, s. 38.

²⁶ *Bulla quam Clemens papa quartus ad laudem sanctae Hedwigis composuit*, w: *Der Hedwigs-Codex von 1353, Sammlung Ladwik*, wyd. W. Braunsfels, t. 2, Berlin 1972, s. 167-175 oraz w: *Scriptores Rerum Silesiacarum*, wyd. G.A. Stenzel, t. II, Breslau 1839, s. 119-126.

²⁷ *Vita*, s. 517. Listę Piastównien w klasztorze trzebnickim podaje P. Wiszewski, *Związki fundatorów z klasztorami żeńskimi na Śląsku (XIII-połowa XIV w.)*. *Wybrane aspekty*, w: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 324 i nn. (zwłaszcza zestawienie tabelaryczne).

Pobożnego i Anny: Agnieszki²⁸ i Elżbiety²⁹, która została w 1244 r. zabrana z klasztoru przez brata – Bolesława Rogatkę w celu wydania za mąż³⁰. Prawdopodobnie w klasztorze wychowywała się u boku babci również trzecia siostra: Jadwiga, o której „Kronika polska” informowała, że była niedorozwinięta umysłowo (prawdopodobnie jednak fizycznie, jak sądził Kazimierz Jasiński)³¹. W późniejszym okresie Trzebnica była rodzimym klasztorzem Piastów, a godność opacka znajdowała się w rękach przedstawicielek dynastii aż do 1466 r.³²

Jadwiga czytała żywoty świętych i w późniejszym okresie świadomie pragnęła zostać świętą. W tym celu umartwiała się, ćwiczyła pokorę, co było zapewne niezwykle trudne dla silnej i władczej osobowości księżnej, czyniła ponadto niezliczone dobre uczynki wyprasząc u męża łaskę dla skazanych, opiekując się ubogimi. Na osobowość księżnej musiały wpłynąć klasztorne wychowanie i zapewne głęboka religijność, ale również i splendory dworskiej kultury – turnieje rycerskie, występy minnesängerów. Świadectwem tego świeckiego aspektu wychowania księżnej jest niewątpliwie jej wyobrażenie na pieczęci, zgodne z ówczesną modą. Pieczęć ukazuje ją w modnej wówczas na zachodzie Europy obcistej sukni z rozwiniętymi, bardzo wydłużonymi rękawami. Podobne przedstawiona jest Jadwiga na tympanonie kościoła w Trzebnicy. Widać zatem, że Jadwiga nie unikała przepychu w strojach³³.

Na dworze księżnej, wyraźnie oddzielnym od książęcej *auli*, przestrzegano surowych postów, dwór brał udział w licznych nabożeństwach, a księżna sprawdzała znajomość zasad wiary i podstawowych modlitw³⁴. Żywoć stwierdza również, że księżna wraz z dworakami przygotowywała paramenta i szaty liturgiczne ze złota i jedwabiu. Religijność księżnej wymagała obecności odpowiednich lektur: zbiorów modlitw, psalterzy, żywotów świętych itp.³⁵ Można we fragmentach odtworzyć ten księgozbiór: zachowały się bowiem *Godzinki* czyli *oficjum* o Najświętszej Marii Pannie z licznymi ilustracjami ze Starego i Nowego Testamentu wraz z kalendarzem, zawierającym nekrolog Andechsów, Przemyslidów oraz daty zgonu mniszek trzebnickich, wpisywane prawdopodobnie ręką Jadwigi³⁶. W jej posiadaniu znajdowały się także tzw. *Psalterz nocny*, pochodzący z Lubiąża oraz *Legenda św. Bernarda*³⁷.

Dwór księżnej skupiał szereg osób obojga płci: obok urzędników dworskich (np. notariusz Ludolf, kanclerz magister Marcin), duchownych (spowiednik i kapelan Günter, Mateusz, Lutpold, Ambroży) i rycerzy spotykamy w nim liczny orszak dworek i dworzan; pokojowcami Jadwigi byli synowie możnych śląskich. Z dokumentów znani są ponadto podkomorzy (*subkameralius*), lekarz, zarządcą kuchni dla ubogich, których stale utrzymywano w liczbie trzynastu (na wzór Chrystusa i apostołów)³⁸.

²⁸ Z. Kozłowska-Budkowa, *Agnieszka*, w: *PSB*, t. I, s. 31. Agnieszka najpóźniej w 1248 r. została zakonnicą trzebnicka, a w latach 1269-1278 pełniła godność opatki, wtedy zrezygnowała z urzędu, zachowując zarząd nad dobrami klasztoru. K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 125-127.

²⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Elżbieta (zm. 1265)*, w: *PSB*, t. VI, Kraków 1948, s. 259; K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 117 podkreśla, że Elżbieta nie musiała w tym momencie być zakonnicą, a jedynie wychowywać się w klasztorze.

³⁰ [1244] item anno prescripto dux Przemyslius Polonie uxorem duxit filiam condam Henrici duxis Slezie – *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, w: *MPH s.n.*, t. VI, Warszawa 1962, s. 7. Elżbieta urodziła bliźnięta, co było bardzo rzadkim zjawiskiem w średniowieczu – [1253] domina Elisabeth uxor ducis Premislonis simul geminas filias peperit, *Rocznik kapituły poznańskiej*, w: *MPH s.n.*, t. VI, s. 33.

³¹ *MPH*, t. III, s. 651: due in Trebnicz degebant, quarum [...] altera infirma corpore tunc, sed postmodum robusta, mente vero infirma et animo pertinacissima in claustrum relicta, que tandem per matrem ordini Minorum fratrum tradito fuit ad Sanctam Claram Wratislaviae. Jadwiga urodzona ok. 1238-1241 była jedną z najdłuższych żyjących Piastówni – zmarła 3 kwietnia 1318 r. – por.: K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 133-134.

³² B. Suchoń, *Święta Jadwiga*, s. 62.

³³ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, s. 345.

³⁴ *Vita*, s. 543.

³⁵ Zob.: H. Szwejkowska, *Biblioteka klasztoru cysterek w Trzebnicy*, Wrocław 1955.

³⁶ *Historia Śląska*, t. 3: *Sztuka*, Kraków 1936, s. 199-210; K. Jasiński, *Wielkopolskie reminiscencje w tzw. Godzinkach św. Jadwigi*, *Zapiski Historyczne* 52 (1987), s. 36 i nn.; M. Pawłowski, *Czeskie noty obituralne w Nekrologu trzebnickim*, *Studia Źródłoznawcze* 25 (1980), s. 97-108.

³⁷ K. Jażdżewski, *Biblia henrykowska IF13 i Psalterz trzebnicki IF440. Dzieła kaligraficzne cystersa lubiąskiego z lat 1238-1245*, *Studia Źródłoznawcze* 25 (1980), s. 117 i nn.; J. Długosz, *Modlitewnik trzebnicki „Cursus Sanctae Mariae” z pierwszej połowy XIII wieku*, w: *Księga Jadwizańska*, s. 118-124.

³⁸ B. Suchoń, *Święta Jadwiga*, s. 53.

Wśród dworek Jadwigi były zarówno młode dziewczęta, jak i dorastające panny oraz wdowy (*ancillae, famulae, pedisequae* oraz niewiasty służebne – *mulier serva*). Niektóre dworki cieszyły się szczególniemi względami. O Katarzynie, pochodzącej z Prus autor *Żywota* zapisał: *femina, quia specialiter extitit familians*. Część dworek stanowiły ubogie panny, sieroty. Najważniejszą postacią kobiecą dworu była z całą pewnością Demundis, powiernica tajemnic księżnej (*secretaria*) oraz prokuratorka (*prokuratoria*). Znaczną pozycję posiadały również Adelajda, wdowa po Volkmerze z Legnicy, Zofia, Adelajda, wdowa po Teodoryku z Janowic i niejaka Milezja. Do grupy dworek Jadwigi, które księżna wychowywała od dziecka a następnie zapewniła klasztorną edukację zaliczyć można m.in. Raclawę, która jako mniszka trzebnicka wysłana została do klasztoru cysterek w Owińskich, gdzie sprawowała później godność ksieni³⁹ oraz Wiktorię, Adelajdę, Wieńczysławę – późniejszą przeoryszkę trzebnicką, Pinożę, Juliannę, Juttę, Benedyktę. Z osobą świętej związana była ponadto pisarka trzebnicka Goślawa, która zanotowała modlitwę podyktowaną choremu przez Jadwigę⁴⁰. Dworki księżnej były osobami wykształconymi, o jednej tylko Benedykcie *Żywot* zaznacza, że była analfabatką (*litteris imbuta*)⁴¹.

Warto wspomnieć, że treść „*Żywota świętej Jadwigi*” dostępna była ówczesnym odbiorcom również w formie „komiksowej”. „*Legenda obrazowa*” z 1353 r., sporządzona dla księcia Ludwika I Brzeskiego i jego żony Agnieszki⁴² przez Mikołaja Pruzię, jest cennym źródłem ikonograficznym⁴³. *Legenda obrazowa* została dostosowana do zilustrowania wszystkich przekazów o św. Jadwidze. *Legenda* znalazła się po śmierci fundatora w rękach kanoników brzeskich. W czasie reformacji kodeks znalazł się w posiadaniu księżnej Marii Benigny z rodu Piastów, żony Oktawiusza Piccolomini i ofiarowany został przez nią klasztorowi pijarów w Ostrawie na Morawach⁴⁴.

Wydaje się, że najciekawszą poznawczo częścią *Żywota* są dołączone doń opisy cudów, zdziałanych za pośrednictwem Jadwigi. *Miracula* powstawały bowiem z zeznań świadków, samych pańników. W ich obecności były niejednokrotnie odczytywane lub opowiadane. Informacje dotyczące cudów były sprawdzane przez inkwizytorów⁴⁵, a i sam autor wyraźnie zaznaczał sytuacje, w których nie mógł powołać się na zeznania naocznych świadków⁴⁶. Są one znakomitym źródłem do badania mentalności i dziejów społeczno-obyczajowych⁴⁷. Przykładem może być opowiadanie o pewnej dziewczynie, która „utraciła dziewiczą niewinność, wstydząc się ludzi udawała w sercu i ubiorze, że ją posiada”⁴⁸. Wiemy, że wśród szlachty, a zwłaszcza w kręgu dynastycznym, zwracano ogromną uwagę na ten aspekt – przypomnieć należy, że często badano dziewczęta przed nocą poślubną. Zwraca również

³⁹ *Vita*, s. 552, 572, 577. Na temat klasztoru w Owińskich zob. ostatnio: K. Ratajczak, *Szkic z dziejów opactwa cysterek w Owińskich. 750. rocznica fundacji*, *Nasza Przeszłość* 98 (2002), s. 531-548; tenże, *Proces fundacyjny klasztoru cysterek w Owińskich i zarys jego średniowiecznych dziejów*, w: *Cysterki w dziejach i kulturze ziem polskich, dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej. Materiały z siódmej Międzynarodowej Konferencji Cystersologów odbytej z okazji 800. rocznicy fundacji opactwa cysterek w Trzebnicy*, Trzebnica 18-21 września 2002 r., red. A.M. Wyrwa, ks. A. Kielbasa SDS, ks. J. Swastek, Poznań 2004, s. 634-647. Tu dalsza literatura.

⁴⁰ *Vita*, s. 589.

⁴¹ *Vita*, s. 576, 579.

⁴² Ludwik I był synem Bolesława ks. brzeskiego, ur. ok. 1313, zm. XII 1398; Agnieszka była córką Henryka Wiernego, ks. glogowsko-żagańskiego ur. 1312, zm. 1362. K. Jasiński, *Rodowód*, t. 1, s. 179.

⁴³ M. Rehorowski, *Sprzęty przedstawione w miniaturach Kodeksu z Brzegu (z roku 1353)*, *Sobótka* 12 (1957), z. 2, s. 137 i nn.; A. Karłowska-Kamzowa, *Zagadnienie aktualizacji w śląskich wyobrażeniach bitwy legnickiej 1353-1504*, *Studia Źródłoznawcze* 17 (1972), s. 91-118; por. również inne prace Autorki na ten temat.

⁴⁴ B. Suchoń, *Święta Jadwiga*, s. 115. „*Legenda obrazowa*” jako źródło do historii wychowania stanie się przedmiotem osobnego opracowania.

⁴⁵ „Ojciec tego chłopca w czasie badania inkwizytorów zeznał o cudzie, chociaż ledwie mógł mówić z powodu lez i szłochu wdzięczności”. *Legenda świętej Jadwigi*, s. 84; „Chłopiec ów [...] w czasie badania cudów przedstawiony został inkwizytorom jako zdrowy dla potwierdzenia prawdziwości cudu”, s. 85; „dziewczynka [...] odzyskała wzrok i widziała już wszystko. Stwierdzili to inkwizytorzy, którzy ją widzieli”, s. 91.

⁴⁶ „Chociaż siostra w chwili cudu była przy grobie św. Jadwigi sama i nikt nie mógł dać świadectwa [...] jednakże cały konwent [...] przez długi czas był świadkiem jej głuchoty”. Tamże, s. 92.

⁴⁷ Por. A. Witkowska, *Miracula średniowieczne. Forma przekazu i możliwości badawcze*, *Studia Źródłoznawcze* 22 (1977), s. 83-87; S. Kwiatkowski, *Miracula średniowieczne jako źródła do badań nad mentalnością społeczną w Polsce i jej przemianami pod wpływem kolonizacji niemieckiej*, tamże, s. 97-103.

⁴⁸ *Legenda świętej Jadwigi*, s. 87.

uwagę wiadomość o różnicach w stroju kobiet zamężnych, panien oraz dziewcz. Obyczaje małżeńskie obserwujemy w opowieści o Zdzisławie, żonie Przybysława z Trzebnicy, którą mąż chciał porzucić z powodu utraty wzroku i związać się z konkubina, „bo prawnie pojąć jej za żonę nie mogli”⁴⁹. Mentalność przedstawicieli niższych stanów społecznych śledzić możemy na podstawie historii pewnego robotnika, który przybywszy z trzyletnim synem do Wrocławia, zgubił go w trakcie jarmarku. Zrozpaczony ojciec ofiarował świętej Jadwidze „miarę pszenicy tej wagi, jaką [...] chłopiec uzyska na jej szali”⁵⁰. Ojciec ofiarował zatem coś bardzo cennego dla niego w zamian za odzyskanie syna. Informacje zawarte w tej części Żywota są również niezwykle cenne z punktu widzenia historii wychowania. Odnajdujemy w opisach cudów wiadomości dotyczące sfery uczuć rodziców do dzieci. Przeważa wśród nich uczucie miłości do dziecka, co przeczy mocno zakorzenionej w literaturze tezie o braku wykazywania takich uczuć przez ludzi średniowiecza. Najczęściej rozpacz po śmierci dziecka jest udziałem kobiet, choć odnajdujemy również świadectwa podobnych reakcji ojców: gdy szlachcic Witosław z Borku usłyszał o chorobie syna „zapłakał”⁵¹. Matki były najczęściej stroną aktywną w działaniach zmierzających do przywrócenia zdrowia dzieci – to one wzywały lekarzy („Matka jego zatem poleciła chirurgowi zastosować nacięcie, które jednakże nie dało rezultatu”⁵²). Co ciekawe, działo się to również w przypadku zamężnych już dzieci⁵³.

Odnajdujemy w tekście informacje o wychowawcach dzieci. Zauważyć można, że patrycjat miejski zatrudniał niańki: „Chłopiec Walter, syn bogatego mieszczanina wrocławskiego Emila, wskutek upadku niosącej go niańki [...] mocno się potłukł”⁵⁴. Mieszczanie posiadali również do pomocy służbę domową; wiemy choćby o Bogdance, służącej Adelajdy, wdowy po Folkmarze z Legnicy⁵⁵, czy o służących Mateusza z Tyńca⁵⁶. Wychowawców zatrudniali również przedstawiciele bogatych rodów rycerskich – taką informację posiadamy w przypadku Wincentego, kasztelana z Olesna⁵⁷. Czasami o opiekę nad dzieckiem zwracano się *ad hoc*, planując podróż, zbyt uciążliwą dla małych dzieci: Elżunia, matka 7-tygodniowej Pietruchy, „chcąc udać się do pewnego miasta, poprosiła niewiastę imieniem Bogusława, aby zaopiekowała się niemowlęciem, dopóki nie powróci po załatwieniu swoich spraw”⁵⁸.

Pewne wskazówki dotyczące wychowania dworskiego odnajdujemy w opowiadaniu dotyczącym uzdrowienia Piotra „dworzanina i przyjaciela księcia Henryka”⁵⁹. Jeżeli przyjąć, że mowa tu o Henryku Pobożnym, a nie o jego ojcu, można pokusić się o hipotezę, w myśl której książęta wychowywani byli w grupie chłopców – synów rycerstwa śląskiego, którzy następnie zostawali doradcami władców. Być może wychowania rycerskiego dotyczy wzmianka o ośmioletnim chłopcu Dominiku, synu rycerza Witosława z Borku, kopniętym „przez konia w skroń tak potężnie, że uważano chłopca za zmarłego”⁶⁰ podczas nauki jazdy konnej – nieodzownego składnika rycerskiej edukacji?

⁴⁹ Tamże, s. 91. Jest to skądinąd świadectwo upowszechnienia się na Śląsku w drugiej połowie XIII w. nakazanego przez sobór laterański IV (1215) obowiązku zawierania ślubu *ad facie ecclesie*.

⁵⁰ Tamże, s. 87.

⁵¹ Tamże, s. 84. Rodzice Dobromiły: rycerz Klemens z Jeszkotli i jego żona boso pielgrzymowali do grobu świętej „i ze łzami błagali Boga” o zdrowie dla niej, tamże, s. 106. Kontrastuje tu postawa Kuna, z pochodzenia Francuza, a obywatela wrocławskiego, który wołał wycofać się z modłów o zdrowie córki, gdy napotkał przy grobie świętej wielką liczbę kobiet, „matka zaś pozostała przy córce” i modliła się zarliwie, s. 97. Charakterystyczna wydaje się postawa Sulisławy, babci małej Witosławy, która „opłakiwała nie tyle martwe niemowlę, ile raczej fakt, że zmarło bez sakramentu chrztu”; tamże, s. 113.

⁵² Tamże. Podobnie Mechtylda, mieszcza wrocławska, matka Elżbiety, s. 85.

⁵³ Np. matka Maguszy, żony Andrzeja z Michałowic „złożyła ślub, że odwiedzi z córką grobowiec świętej”, jeżeli ta przywróci jej „mowę i władzę w nogach”. Tamże, s. 92.

⁵⁴ Tamże, s. 84.

⁵⁵ Tamże, s. 95.

⁵⁶ Tamże, s. 104.

⁵⁷ Syn kasztelana, dwuletni Wilhelm pozostawiony został przez swego opiekuna bez nadzoru nad brzegiem Odry, a sam poszedł się kąpać. Dziecko wpadło do wody i utonęło. Tamże, s. 112.

⁵⁸ Tamże, s. 113.

⁵⁹ Tamże, s. 85.

⁶⁰ Tamże, s. 110.

Stosunkowo niewiele posiadamy w *Miraculach* informacji wprost mówiących o poziomie wykształcenia przybywających do grobu Jadwigi. Niejaki Michał, brat Gaudencji, mniszki trzebnickiej określony został jako „człowiek niezbyt uczony”. W trakcie modłów został nauczony przez „męża w białych szatach” modlitwy (zapewne w języku łacińskim), którą następnie opowiedział zakonnicom. „Jedna z sióstr, Gosława, zapisała modlitwę usłyszaną z ust owego męża, któremu się to zdarzyło, i pozostawiła na piśmie potomnym dla uczczenia cudu”⁶¹. Mniszki były zatem kształcone, zapewne w szkole klasztornej działającej w Trzebnicy. Wśród społeczności Śląska w połowie XIII w. wykształcenie było istotną wartością, skoro niejaka Beatryks, matka małego Henryka, „przygnębiona stanem syna”, modliła się do św. Jadwigi: „jeżeli go wyleczysz, to ślubuję i obiecuję ci, że dam mu wykształcenie i oddam ci go na dożywotnią służbę”⁶² – co oznaczało przeznaczenie syna do stanu duchownego. Wykształcenie mogli bowiem zdobyć praktycznie tylko duchowni; w tekście analizowanej części Żywota spotykamy bodaj jednego wykształconego świeckiego – niejakiemu magistra Hermana, chirurga wrocławskiego⁶³. Wiemy, że jakieś wykształcenie zdobył „pochodzący z Bierutowa chłopak Jan”, który po uleczeniu z choroby „został wysłany do szkół i nauczył się łaciny, a matka jego wypełniając ślubowanie pozostała we wdowieństwie”. Matka chłopca Helwiga ślubowała bowiem, że „zawsze pozostanie we wdowieństwie, byleby Jadwiga uzdrowiła syna”⁶⁴. Wśród duchownych wykształcenie było wówczas dość powszechne, również wśród zakonnicy – „Agnieszka, Krystyna, Małgorzata, Joanna, siostry z klasztoru trzebnickiego, odbywały pobożne czuwanie czytając psalter”⁶⁵.

W opowieściach o różnych cudach, zdziałanych za pośrednictwem Jadwigi odnajdujemy również wzmianki dotyczące wyposażenia mieszkań oraz szeroko rozumianego życia codziennego. Interesująca jest wiadomość dotycząca „szlachetnej pani Bogusławy, żony pana Szymona, kasztelana gnieźnieńskiego”, która cierpiała na ból głowy, w wyniku którego nie mogła spać, „choć podkładała pod głowę delikatne jaśki i miękkie poduszki”⁶⁶. Świadectwem używania na trzynastowiecznym Śląsku „spacerówek” dla dzieci jest, jak sądzę, przekaz dotyczący niewidomej sześciolatniej Elżbiety, wędrującej do Trzebnicy wraz z matką, która „zmęczona podróżą zatrzymała na chwilę wózek, w którym wiozła dziecko, pod drzewem, aby odpocząć i nakarmić córkę”⁶⁷. W opiece nad dzieckiem stosowano również kołyski i powijaki. Informacje o nich zawiera opowieść o znanej nam już małej Pietrusze, którą zaopiekować się miała niejaka Bogusława. „Jakkolwiek owa niewiasta podjęła się opieki, ale źle opiekowała się niemowlęciem, albowiem pozostawiła dziecko w kołysce i poszła do sąsiedniego domu wykonać tam jakąś usługę. Tymczasem do izby wpadł wieprz, przewrócił kołyskę, dziecko upadło na twarz i uduśliło się po wieloma powijakami”⁶⁸. Elementem życia codziennego były zabawy i zabawki. Opisano zabawę Witosławy, córki rycerza Klemensa, która „odzyskawszy wzrok natychmiast pobiegła zrywać kwiaty na pobliskiej łące”⁶⁹. Bez wątpienia używano do zabawy instrumentów muzycznych, najczęściej wykonywanych samodzielnie przez dzieci, skoro kości piszczałkowe Henryka, syna sędziego z Prusic porównano do „zaledwie małej fujarki, na której się gra”⁷⁰. Pewna dziewczynka, opisana w *Żywocie*, „bawiła się ze swoją matką wesoło klaszcząc w dłonie. Tym radosnym zachowaniem rozproszyła poprzedni ponury nastrój”⁷¹.

⁶¹ Tamże, s. 88.

⁶² Tamże, s. 96.

⁶³ Tamże, s. 88. W połowie XIII w. medyczne wykształcenie na poziomie uniwersyteckim można było zdobyć praktycznie jedynie na uniwersytecie w Salamance. Bez przeanalizowania metryki tegoż uniwersytetu trudno jednak dywagować na ten temat.

⁶⁴ Tamże, s. 98.

⁶⁵ Tamże, s. 116.

⁶⁶ Tamże, s. 88.

⁶⁷ Tamże, s. 91.

⁶⁸ Tamże, s. 113. Przerazające w tej opowieści jest to, że „Matka optakiwała zmarłą córeczkę, a ból jej powiększał strach, że mąż po powrocie do domu skarci ją za zaniedbanie. Gdy małżonek przybył, również optakiwał śmierć dziecka, ale cierpiał nie tyle z samego zgonu córeczki, ile z powodu grzechu zaniedbania”.

⁶⁹ Tamże, s. 88.

⁷⁰ Tamże, s. 95.

⁷¹ Tamże, s. 117.

Miracula potwierdzają wielokrotnie znaną z literatury wysoką w średniowieczu śmiertelność dzieci. Jej przyczyny były rozmaite, przeważa jednak zła opieka⁷² i nienajlepszy stan higieny, czy może świadomości konieczności troszczenia się o należyty stan tejże. Trzej synowie Piotra z Sokolnika zmarli w wyniku zjedzenia mięsa pochodzącego z chorej owcy, która, jak „sądził, została poturbowana przez bydłta i dlatego straciła siły. Zabił ją więc i wszyscy w rodzinie jedli z niej mięso”⁷³. Często umierali również rodzice dzieci⁷⁴; w tym przypadku opiekę nad sierotami przejmował, zgodnie z prawem, najbliższy krewny ze strony ojca – tak stało się w przypadku opisanego w *Żywocie Przybka*, którym opiekowali się „babka jego i Radzik z Pielaszkowic, krewny ojca”⁷⁵. Z uwagi na relatywnie krótki czas życia posiadamy stosunkowo niewiele informacji na temat rodzin wielopokoleniowych⁷⁶.

Na koniec wypadnie zastanowić się nad oddziaływaniem społecznym *Żywota*⁷⁷, a co za tym idzie wpływem wzorców wychowawczych zawartych w tekście na kształtowanie się metod wychowania w średniowiecznym społeczeństwie. Oczywiście kwestią jest, że dzieło historiograficzne powiązane jest z epoką i grupą społeczną, w której żyje jego twórca. Autor utrwalił bowiem pewne funkcje funkcjonujące w jego otoczeniu, a zarazem kształtował mentalność swoich odbiorców. Starania o kanonizację Jadwigi rozpoczęła w 1243 r. jej córka ksiieni trzebnicka Gertruda. Spośród zakonnic wyznaczono kustoszki, których zadaniem było spisywanie wiadomości o cudach. Pierwszy cud zdziałany za pośrednictwem Jadwigi miał miejsce w 1249 r. Kanonizacja Jadwigi i ogłoszenie jej kultu wywarły znaczący wpływ na dynastię Piastów, porównywalny z kultem św. Elżbiety⁷⁸. Praktyki ascetyczne, pobożność, uczynki miłosierdzia znalazły szybko naśladowczynie wśród księżnych np. u Anny⁷⁹.

Wśród osób uwiecznionych w *Żywocie* jest wielu urzędników dworskich, rycerzy, mieszczan. Pielgrzymowali najczęściej do grobu Jadwigi mieszczanie wrocławscy, przedstawiciele stanu rycerskiego, ale też chłopi, młynarze, robotnicy. Z oczywistych względów kult świętej, a co za tym idzie wzorce płynące z jej *Żywota*, najsilniej wpływały na ludność Śląska (do Trzebnicy podróżowali – w świetle danych płynących z tekstu – mieszkańcy Wrocławia, Oleśnicy, Brzegu, Opola, Legnicy). Wśród pątników odnajdujemy jednak również przybyszów z Wielkopolski (Gniezna, Koźminka), Pomorza a nawet z Miśni. Treść *Żywota świętej Jadwigi* była zatem znana zarówno wśród wykształconego kręgu duchowieństwa, dworów książęcych i możnowładztwa, ale również dzięki kaznodziejom trzebnickim wśród rzesz pielgrzymów korzystających z posiadanych przez opactwo trzebnickie przywilejów odpustowych⁸⁰. Ponadto w połowie XV w. *Żywot* św. Jadwigi został przetłumaczony na język niemiecki, a w 1504 r. Konrad Baumgarten wydał go drukiem w nakładzie około 400-500 egzemplarzy⁸¹.

⁷² Doskonałym przykładem braku opieki nad dzieckiem jest zawarta w *Żywocie* historia Mikołaja, syna młynarza, który wpadł pod koło młyńskie, tamże, s. 111-112.

⁷³ Tamże, s. 93. Co ciekawe, brak w tekście jakichkolwiek reakcji na śmierć dzieci: ojciec modli się u św. Jadwigi jedynie o powrót do zdrowia.

⁷⁴ W przypadku kobiet najczęstszą przyczyną zgonów były komplikacje okołoporodowe – „Szczęsława, żona Mateusza z Tyńca, będąc w położu została porażona paraliżem rąk i nóg, tak że trzeba było ją karmić i poić przez rurkę trzcinową [...] sądzono powszechnie, że ta niewiasta niebawem umrze”. Tamże, s. 104. Izentruda, mieszcza wrocławska, będąca w ciąży, „gdy upłynęło 9 tygodni, powinna była poczuć ruchy płodu w łonie, a gdy tego nie było, przeleżała się, że grozi jej niebezpieczeństwo śmierci”, tamże, s. 110.

⁷⁵ Tamże, s. 95.

⁷⁶ Np. „Pani Wisława, żona Ulryka, cześnika pana Henryka księcia Śląska, miała wnuka imieniem Nanker”. Tamże, s. 104; „Idka, córka Łukasza, mieszczanina wrocławskiego” była z wizytą u dziadka w Raciborzu., tamże, s. 108.

⁷⁷ Por.: H. Manikowska, *Legenda św. Jadwigi – obieg i transformacja*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 160 i nn.

⁷⁸ M. Michalski, *Kobiety i świętość*, s. 189 i nn.

⁷⁹ *Vita Annae ducissae Silesiae* dostępny jest od niedawna w tłumaczeniu E. Skibińskiego w: M. Michalski, *Kobiety i świętość*, Aneks, s. 311 i nn.

⁸⁰ Zob.: H. Manikowska, *Ruch pielgrzymkowy na Śląsku w późnym średniowieczu – problemy badawcze*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy. Colloquia Mediaevalia Varsoviensia II*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 255 i nn.

⁸¹ Tamże, s. 237.